

ROK
XIII

PRZEGLĄD POŻARNICZY



W dniu 28 sierpnia r. bież. odbył się w Sieradzu zjazd powiatowy straży pożarnych, na którym został założony Związek Okręgowy Straży Pożarnych pow. Sieradzkiego. Zdjęcie górne przedstawia zbiórke straży na rynku. Dolne — sąd konkursowy w czasie zawodów straży.

Ericsson

Polska Akcyjna Spółka Elektryczna

WARSZAWA — Al. Ujazdowska 47.

ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 79.

Kable, sznury i wszelkiego rodzaju
przewodniki dla słabych prądów.

Draty miedziane w izolacji jedwab-
nej i emaljowej.

Przeszło 400 straży

KORZYSTAŁO JUŻ Z USŁUG
PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO
ZAKUPUJĄC

Trójbarwny Plakat

DO ZAWIADAMIANIA O ZJAZ-
DACH, ZABAWACH, PRZEDSTA-
WIENIACH AMATORSKICH i t. p.

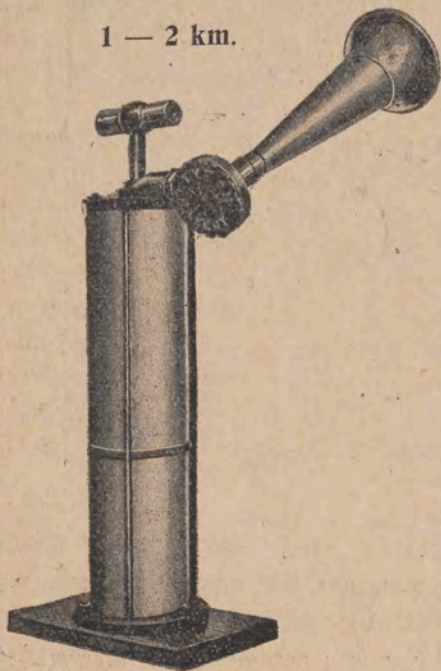
Po całkowitem wyczerpaniu pierw-
szego nakładu, wydanie drugie będzie
wykończone najpóźniej na dzień
16-y sierpnia r. b.

Nadsyłajcie zamówienia pod adre-
sem Administracji „Przeгляdu Poż.”
Warszawa, ulica Królewska № 23.

Cena 1-ego plakatu 50 gr.

Syreny alarmowe „Tyfon“

1 — 2 km.



Syrena ręczna pneumatyczna.

Doniosłość głosu

Zalety Tyfonów:

Silny, czysty i przenikliwy
dźwięk. Prosta konstrukcja;
niezawodne działanie. Łatwa
obsługa.

Niewrażliwość na wpływy
atmosferyczne.

Brak części rotacyjnych i try-
bów, podlegających często
uszkodzeniom.

Syreny wyrobu:

Fabr. „Kockums“ (Szwecja).
Wyłączne przedstawicielstwo
na Polskę

i. „STRAŻAK“

L. PIĘTKA, A. FŁOSKI I G. SZOŁOWSKI

Warszawa, Królewska 11.

3 — 5 km.

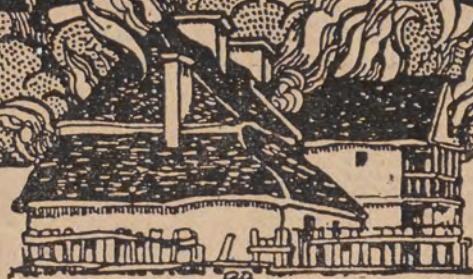


Syrena na zgęszczone powietrze
lub gaz.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIII.

Wychodzi na każdą niedzielę



Nr. 38.

Dnia 25 września 1927 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

O zdrowe współżycie korporacyjne.

Sila jedności i spójności strażactwa naszego, tak w ramach poszczególnych straży pożarnych, jakoteż i w związkach strażackich zależy w pierwszej mierze od wzajemnych stosunków pomiędzy członkami tych zrzeszeń, zależy od tych pierwiastków duchowych, jakimi wyróżniać się powinniśmy w obcowaniu na gruncie tej współpracy, której cele i zadania zrzeszyły nas pod jednym sztandarem.

Współżycie tedy strażactwa naszego w poszczególnych strażach pożarnych i w związkach wsparcie być musi na uczuciu wzajemnej sympatii. Musimy wytwarzać wokół siebie miłość, ufność, szczerłość, życzliwość i poszanowanie wzajemne.

Należy bowiem uświadomić sobie, że uczucie sympatii wzajemnej nie może się ograniczać tylko do życia prywatnego — do kół najbliższej rodziny i przyjaciół danej jednostki. Uczucia sympatii przejawiać się też muszą w życiu publicznym, a szczególnie wśród ludzi, stojących jak strażactwo polskie, przy jednym warsztacie wspólnych poczynań społecznych. A niestety przyznać trzeba, że jak w całym życiu publicznym Polski, tak też i wśród strażactwa naszego, spotykamy się raczej z nastrojem nieufności, czestokroć i skrajnej zawziętości, miast z uczuciami wzajemnej sympatii i miłości.

nieufność, podejrzliwość, sobkostwo, brak pobłażliwości na drobne ułomności innych — są to oczywiście wszystko zwykle, codzienne przywary człowieka. Ale też nie brak również każdemu człowiekowi podkładu duchowego pierwiastków szlachetnych, z rozwojem których rozkwitają najcenniejsze cnoty obywatelskie.

To też winniśmy wyteżyć wszyscy myśli i czułość, aby przezwyciężać w sobie i w całym naszym współżyciu korporacyjnym te złe cechy charakte-

rów naszych, a natomiast ożywiać jaknajbardziej uczucia sympatii, stanowiącej podstawę do zgodnego współżycia korporacyjnego. Wszystkie szlachetne poczynania, które mogą spotęgować i rozwinąć uczucia sympatii i miłości, winny skupić nas w zgodnym wysiłku nad poparciem tych poczynań. Musimy natomiast po mesku przeciwstawić się tym jednostkom i ich poczynaniom, przez które zaszczerpia się w szeregach naszych niewiara, nieufność, podejrliwość, nieuczynność, prywata i t. p.

Ileż to sił twórczych, ileż to energii moralnej zatracają się bezpowrotnie w strażactwie naszym we wzajemnych walkach i antagonizmach, w wylewach nienawiści i zawziętości, w zwalczaniu współtowarzyszy pracy, dlatego tylko, zazwyczaj, że nie sprzyjała im wygórowanym ambicjom zwalczających. Zachowajmy te siły i te energie raczej do spełniania tych zadań podstawowych, których się dobrowolnie podejmujemy.

Starajmy się w szeregach naszych okazywać współtowarzyszom jaknajwięcej sympatii i życzliwości, bo „czyniąc dobrze innym będziemy przyswajać sobie jaknajwięcej pierwiastków siły i dobra“. Niechaj złość i zawiść, nieufność i podejrzliwość znikną w naszym życiu korporacyjnym, a jeśli czujemy lub widzimy, że ktoś z szeregów naszych działa na szkodę korporacji strażackiej, to zdobądźmy się raczej na otwartość publicznego wypowiedzenia przeciwnikowi w oczy naszych zastrzeżeń lub zarzutów.

Współżycie korporacyjne we wszystkich komórkach organizacji naszej opieramy na uczuciach powszechnej sympatii i miłości, szczerości, ufności i wzajemnego poszanowania, albowiem jak powiedział Piotr Skarga „miłość im jest szersza, tem jest doskonalsza“.

S. P.

O zapewnienie strażom koni do pożarów.

Druh W. Sztajer — st. instruktor pożarnictwa w Miechowie nadesłał nam szereg interesujących danych dotyczących sprawy dostarczania koni w strażach Okręgu Miechowskiego.

W Okręgu tym stosowanych jest aż pięć sposobów w zakresie organizacji dostarczania koni ochotniczym placówkom strażackim.

Pierwszy sposób polega na wyznaczeniu dla straży kilku par koni, które wzamian zwolnione są od wszelkich podwód. Drugi sposób — na dostarczaniu strażom koni przez dwory. Trzeci sposób jest taki, że za konie użyte przez straż uiszczana jest opłata o 100% większa od normalnej taryfy podwodowej. Czwarty sposób dotyczy kolejnych dyżurów właścicieli koni na określony czas. Wreszcie piąty sposób polega na dostarczaniu w razie pożaru wszystkich koni przez ich posiadaczy.

Z koni wyznaczonych zgóry a zwolnionych jednocześnie od wszelkich podwód korzysta w powiecie Miechowskim największa stosunkowo liczba straży, albowiem 23 na ogólną liczbę 55-ciu istniejących, przyczem ilość wyznaczonych koni waha się od 2-cho do kilkunastu nawet par.

W ten sposób korzystają z koni straże następujących miejscowości: Michałowice (4 pary); Brzesko Nowe (6 p.); Charsznica (3 p.); Chodów (4 p.); Sulisławice (3 p.); Przybysławice I (4 p.); Kamiénica (3 p.); Książ - Wielki (4 p.); Tropiszów (4 p.); Iwanowice (8 p.); Wielkanoc (4 p.); Tczyca (3 p.); Książ - Mały (4 p.); Łyszkowice (cała wieś zwolniona od podwód); Biskupice (2 p.); Pałecznicza (10 p.); Kozłów (6 p.); Wawrzeńczyce (2 p.); Falniów (2 p.); Zarógów (3 p.); Przybysławice II (6 p.); Prandocin (6 p.) i Maków (3 p.).

Ten sposób dostarczania koni jest przeprowadzony przez porozumienie się komend, lub zarządów straży z właścicielami koni odpowiednich dla straży; konie te zostały następnie przez wójtów gmin zwolnione od wszystkich podwód. Stopień wartości tego sposobu jest zależny od ilości wyznaczonych koni, nie zawsze bowiem wszystkie znajdują się na miejscu, aby w razie potrzeby mo-

gły być szybko dostarczone straży. Za dostateczną ilość koni uważać tu można 6 — 8 par, to jest dwa razy tyle, ile potrzeba normalnie straży ochotniczej do przewiezienia narzędzi i strażaków na miejsce pożaru.

Ze sposobu dostarczania koni przez miejscowe dwory korzysta 7 straży z następujących miejscowości: Skrzyszowice, Wierzby, Jakubowice, Goszcza, Staśniowice, Radziemice i Czechy.

Jest to b. dobry sposób dostarczania koni, możliwy oczywiście tylko w tych strażach, w których bliskim sąsiedztwie znajdują się dwory, gwarantuje on bowiem w każdej chwili dostarczenie dostatecznej siły pociągowej. Każda straż korzystająca z tego sposobu, aby zapewnić sobie, czy to w dzień czy w nocy szybkie dostarczenie koni winna wyznaczyć choćby nawet skromne premje dla fernali.

Z koni płatnych przez gminę o 100% drożej od normalnej taryfy podwodowej (taryfa ta wynosi w pow. Miechowskim 40 gr. za klm.) korzysta jedna straż w Łętkowicach.

Jest to w gruncie rzeczy niezły sposób, tylko za małe jest wynagrodzenie, wynoszące zaledwie 80 groszy za przejechany klm. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że promień wyjazdu straży do pożaru wynosi w Okr. Miechowskim średnio 2 — 4 klm., to rzeczywiście za sumę, jaką uzyska właściciel koni, nie warto mu ich zaprzęgać. Ten sposób byłby może najlepszy i godny polecenia, jednak z tem, aby taryfa podwodowa wynosiła 2 — 3 złote za przejechany klm. do pożaru i z powrotem.

Ze sposobu dostarczania koni wyznaczonych przez sołtysów na dyżury tygodniowe, miesięczne i do czasu najbliższego pożaru korzystają straże nast. miejscowości: Złotniki, Śladów, Klimontów, Przesławice, Rzędowice i Zagórzycze.



Z dyżurów tych okazały się najlepsze te, kiedy wyznaczono 6 — 8 par koni do czasu najpierwszego pożaru, (po pożarze wyznacza się dalsze 6 — 8 par). Wszystkie inne dyżury są zbyt kłopotliwe dla sołtysów z wyznaczeniem następnych dyżurów, a nawet i dla straży, gdyż te często gubią się i nie wiedzą w razie potrzeby na kogo przysłała kolejka dostarczenia koni.

Ze sposobu dostarczania wszystkich znajdujących się w siedzibie straży koni, korzystają straże w: Miechowie, Słomnikach, Proszowicach i Miroszowie.

Choć jest to sposób często zawodny, jednak przy odpowiednim postępowaniu straży t. j. pociąganiu do odpowiedzialności sądowej właścicieli koni niedostarczonych na alarm, straż może mieć zapewnionych w razie alarmu kilkanaście par koni, a do szybkości ich dostarczania przyczynią się premje, wyznaczone przez straż.

Pozostałe 12 straży w powiecie Miechowskim są to nowe straże, które dopiero w r. b. otrzymały sikawki (trzy jeszcze ich nie posiadają) i stąd też Zw. Okręgowy nie wie w jaki sposób uregulowana została sprawa dostarczania koni w tych strażach.

Z powyższego widać, że naogół sprawa dostarczania siły pociągowej strażom do pożarów kształtuje się w Okręgu Miechowskim dosyć pomyślnie, jednak jak i w wielu innych okręgach nie jest unormowana. Co najważniejsze to to, że wszystkie te sposoby nie dają gwarancji szybkiego dostarczenia koni, co jest nieodzowne jeśli chcemy, aby straże mogły przybyć do pożaru zamiejscowego przed rozwinięciem się tegoż do rozmiarów pożogi.

Aby niedomaganie to usunąć, potrzeba ustawy, któraby, zdaniem st. instr. druha W. Sztajera, nietylko nakładała na ludność obowiązek dostarczania strażom koni, ale któraby zobowiązała też gminy miejskie i wiejskie do preeliminowania odpowiednich sum na dobre wynagrodzenie właścicieli koni, dostarczonych straży do pożaru. Wówczas znikną te różnorodne dziś, a często niewłaściwe zupełnie lub wręcz teoretyczne tylko sposoby dostarczania strażom koni do pożarów.

Samorządy a pożarnictwo.

Pomoc samorządów dla straży w powiecie Wieluńskim (woj. Łódzkie).

Tutejszy powiat liczy 3 miasta i 25 gmin wiejskich. Organy samorządowe tych miast (Wieluń, Wieruszów i Praszka) oraz gmin wyasygnowały na cele pożarnictwa w roku 1926-ym ogólną sumę 5025 zł., z czego 4300 zł. dały miasta (Wieruszów — 2000 zł., Wieluń — 1300 zł. i Praszka — 1000 zł.), a pozostała część — gminy.

Zaznaczyć jednak należy, iż zaledwie 7 gmin zrozumiało swój obowiązek poparcia wysiłków skierowanych do obrony mienia ich mieszkańców przed pożarami, natomiast 18 gmin nie przeznaczyło na ten cel żadnych funduszków.

Z tych siedmiu gmin wydatkowały na pożarnictwo: Praszka — 200 zł., Radonowice — 100 zł., Kuźnica - Grabowska — 100 zł., Kiełczygłów — 100 zł., Bolesławice — 100 zł., Mokrsko — 75 zł. i Czastary — 50 zł.

Drobne to sumki i napewno niewystarczające, ale przynajmniej jest jakiś ślad dobrej woli ze strony tych siedmiu gmin. A gdzie było 18 pozostałych?!

Powiatowy Związek Komunalny niezależnie od sum, wydanych przez gminy wydatkował na pożarnictwo w powiecie w roku ubiegłym 3000 zł.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w roku bieżącym. Powiatowy Związek Komunalny przeznaczył w budżecie na rok 1927/28 na pożarnictwo 7030 zł., czyli przeszło dwa razy tyle; ten krok należy podkreślić z prawdziwym uznaniem. Zwiększyły się również sumy, preliminowane przez miasta, gdyż Wieluń przeznacza na pożarnictwo w roku bieżącym 3000 zł., Wieruszów 2000 zł. a Praszka — 700 zł.

Co się tyczy gmin, to większość ich i w tym roku nie przejawiała żadnej w tym kierunku inicjatywy. Wyróżnić należy władze gminy Bolesławice, które zamiast zeszłorocznych 100 zł. preliminowały na rok bieżący — 1000 zł. (!). Z pozostałych gmin przeznaczyły w roku bieżącym na pożarnictwo gminy: Kamionka — 600 zł., Praszka — 600 zł. (w zeszłym roku tylko 200 zł., więc też jest wydatna poprawa), Rudniki — 500 zł.

(w zeszłym roku gmina ta, podobnie jak i Kamionka nic nie dały na pożarnictwo), Kuźnica - Grabowska — 100 zł. i Kiełczygłów — 150 zł.

Nie preliminowały natomiast nic takie gminy, jak: Radonowice, Mokrsko i Czastary, które w roku ubiegłym wydatkowały na pożarnictwo razem 225 zł. Czy stan zabezpieczenia przeciwpożarowego w tych gminach jest zupełnie dobry?

Ogółem więc w roku bieżącym samorządy w pow. Wieluńskim preliminowały na pożarnictwo 15680 zł., co stanowi już bardzo wydatną poprawę w stosunku do roku ubiegłego.

Niezależnie od finansowego popierania straży pożarnych, których rokrocznie parę jest organizowanych, zwraca się w powiecie uwagę na rozwój budownictwa ogniotrwałego; akcję tę popiera tu również b. wydatnie P. Z. U. W. Na terenie powiatu są dwie fabryki wyrabiające ogniotrwałą dachówkę. Fabryki te są prowadzone przez gminy wiejskie.

Pomoc samorządów dla straży w powiecie Rówieńskim (woj. Wołyńskie).

Samorządy tutejszego powiatu wydatkowały w roku ubiegłym na pożarnictwo ogólną sumę 2676 zł., z czego magistrat m. Korca — 1000 zł., gm. Korzec — 500 zł., Równe i Buhryń po 300 zł., Tuczyń — 360 zł., Klewań — 200 zł. i Diatkiewiczze — 16 zł.

Nie wydatkowały natomiast na powyższy cel żadnych sum samorządy gmin: Aleksandrja, Hoszcza, Majków i Międzyrzec. Ogólna więc suma wydatkowania w roku ubiegłym była bardzo niewielka.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w roku bieżącym, kiedy ogólna suma, preliminowana przez samorządy na cele pożarnictwa wynosi 7620 zł., a więc nieomal trzy razy tyle co w roku ubiegłym.

Godne uznania jest, że na rok bieżący wszystkie gminy, z wyjątkiem jednej (Majków) wstawiły odpowiednie sumy na ten cel i tak z ogólnej tej sumy preliminowały: magistrat m. Korca — 2000 zł., gmina Hoszcza — 1500 zł., gminy Buhryń i Równe po 1000 zł., gmi-

ny Korzec i Klewań po 500 zł., gmina Międzyrzec — 400 zł., gmina Tuczyń — 300 zł., gmina Diatkiewiczze — 250 zł. i gmina Aleksandrja — 170 zł.

Co się tyczy akcji zapobiegania pożarów, a więc w pierwszym rzędzie budownictwa ogniotrwałego, to w miarę możliwości miejscowe czynniki administracyjne i samorządowe wpływają na to, aby miejscowa ludność wznosiła budynki ogniotrwałe.

Pewną trudność w realizowaniu tych zaleceń sprawia podrożenie materiałów ogniotrwałych, służących do celów budownictwa. Przy wznoszeniu jednak nowych budowli władze przestrzegają ścisłego stosowania się do obowiązujących przepisów policyjnych o bezpieczeństwie ogniomem. Naogół istnieje wśród ludności tendencja pokrywania dachów domostw blachą ocynkowaną.

Duże znaczenie dla straży pożarnych, zwłaszcza, jeśli chodzi o dojazd ich do miejsca pożaru, ma sprawa budowy dróg i mostów. Stan dróg i mostków polnych jest w powiecie naogół dobry, ostatnio zbudowano około 30 mostków nowych.

Dużą uwagę zwraca się również na to, aby wszystkie miejscowości powiatu posiadały dostateczną ilość głębokich studzien.

We wszystkich gminach powiatu zostały wydane zarządzenia, aby poszczególni mieszkańcy zaopatrywali się w odpowiednie narzędzia i sprzęt przeciwpożarowy, jak: wiadra, bosaki, beczki, tłumnice i drabiny.

W gminie Klewań zostało wydane zarządzenie, aby każda wieś kupiła na koszt własny 3—4 beczki na kołach do użytku straży pożarnych. W innych znów gminach straże pożarne objęły nadzór nad czyszczeniem kominów. W gminie Międzyrzec polecono sołtysom nabycie narzędzi pożarniczych na koszt gromad w terminie do dnia 1 lipca r. bieżącego. W gminie Równe polecono gromadom wiejskim wybrać t. zw. sołtysów pożarnych, których zadaniem będzie czuwanie nad przestrzeganiem porządku ogniowego we wsiach. Tak zwani stróże nocni obowiązani są alarmować ludność całej wsi na wypadek pożaru.

Za uchylenia przeciwko tym zarządzeniom winni są pociągani do odpowiedzialności karnej.

Uwagi w sprawie konkursu orkiestr strażackich w Warszawie.

Łącznie z zawodami Straży na zjeździe wojew. Warszawskiego, odbyły się zawody orkiestr strażackich. Było to ze wszech miar mądre i pożyteczne, boć przecież mamy w Polsce orkiestr strażackich około tysiąca, więc ten dział pracy domaga się, ażeby nad nim roztoczyć należyłą opiekę, zorganizować pomoc i przygarnąć jako ten czynnik, który przyczynia się wiele do rozszerzania naszej kultury i sztuki.

O celowości istnienia orkiestr nie myślę się tu rozwodzić, bo każdy człowiek logicznie myślący, wie o tem, że orkiestry w strażach pożarnych mają bardzo doniosły cel i przynoszą dużo korzyści.

Ponieważ dział ten interesuje strażę coraz więcej, przeto pozwolę sobie skreślić w „Przeglądzie” kilka uwag i spostrzeżeń z konkursu na zjeździe woj. Warszawskiego.

Sąd konkursowy miał nadzwyczajnie trudne zadanie ocenienia orkiestr, z których każda przedstawiała inny typ, o różnym składzie instrumentów i brzmieniu.

Celem wytycznym dla sądu było ocenienie czystości brzmienia, rytmu, (t. j. czy utwór był grany nie za prędko, lub nie za wolno) cieniowania i ogólnego wykonania. Dla łatwiejszej oceny, każda z orkiestr miała odegrać jeden utwór obowiązujący i jeden dowolny.

Utworem obowiązującym był „Menuet” I. Paderewskiego. Wybranie tego utworu, który jest perłą literatury fortepianowej, lecz nie nadaje się na orkiestrę, a zwłaszcza na dętą, było pewnego rodzaju błędem.

Słyszałem wiele orkiestr zawodowych wojskowych, które, grając ten utwór, niezawsze stawały na wysokości zadania, a cóż dopiero mówić o orkiestrach strażackich, które w najlepszym razie mają lekcje dwa razy na tydzień po godzinie lub półtorej!

To też, nie wyłączając nawet nagrodzonych orkiestr, żadna z nich utworu tego dobrze nie zagrała.

Proszę sobie wyobrazić, że utwór ten wymaga od zespołu co najmniej sześciu instrumentów drewnianych, t. j. fletów i klarne-

tów, tymczasem na konkursie było parę orkiestr, nie mających wcale tych instrumentów, a były takie, które miały po jednym z nich.

Jestem przekonany, że do konkursu stanęłyby drugie tyle orkiestr z woj. Warszawskiego (sądząc po tych, które na zjeździe grały marsze a niejedne z nich bardzo dobrze, jednak w konkursie nie brały udziału), gdyby nie odstraszył ich zbyt trudny utwór obowiązkowy. To też brak słów uznania dla orkiestr, które, mimo tak wielkich trudności, nie zraziły się i stanęły do apelu, dając tem samem dowód, że strażak nawet w orkiestrze przed niczem się nie cofa.

Z dowolnych utworów były grane takie, które dla orkiestr amatorskich przeważnie były zbyt trudne. Dwie orkiestry grały poloneza A-dur Chopina. Obie miały instrumenty nastrojone i w łatwiejszych miejscach polonez brzmiał bardzo ładnie; ale przyszły tryle i wszystko przepadło. Inna grała fantazję „Przy świetle księżycy”, ale tempa były tak rozwlekłe, że cała sztuka na nic. Jeszcze inną zagrała sobie „Dumanie lirnika” Osmańskiego i zrobiła bardzo dobrze, to jest utwór łatwy, melodyjny, więc brzmiał bardzo mile. Inna znów orkiestra zagrała mazura „Kuba Jurek” Namysłowskiego ze śpiewami, i ten utwór zrobił również bardzo miłe wrażenie zarówno na sędziach jak i na publiczności, choć jak na konkurs, było to może za łatwe. Wcałe nieźle brzmiała „Cavatina” Stefanowicza. Orkiestra z Rawy Maz. nie grała utworu obowiązkowego, przeto nie była klasyfikowana; odegrała tylko uwerturę „Orfeusz w piekle” Offenbacha, który to utwór pod względem wykonania był bez zarzutu, tylko instrumenty miała ta orkiestra niestrojone. Po usunięciu tych braków, orkiestra ta ma przyszłość przed sobą.



Najstrojniejsze instrumenty miała orkiestra z Mińska Maz.; jej uwertura „Pojedynek” Zadrażila brzmiała bardzo ładnie; gdyby jeszcze cieniowanie było więcej uwzględnione, byłaby to najlepsza orkiestra na konkursie. Jednak ze wszystkich orkiestr wybiła się na czoło orkiestra z Pruszkowa, która wykazała najlepsze zgranie, dobre cieniowanie (choć w niektórych miejscach crescendo były zbyt jaskrawe) pełne brzmienie i duże zrozumienie graných utworów. Dyrygentem orkiestry Pruszkowskiej jest druh Reszke, który wykonaniem fantazji „Z Polskiej niwy”, własnego układu, dowiódł, że jest muzykiem dużych zdolności. Utwór ten napisany z talentem zagrany był bardzo dobrze i wywarł nader dodatnie wrażenie.

Ogólnie biorąc konkurs ten wykazał, że woj. Warszawskie posiada bardzo dobre orkiestry. Wszystkie bowiem orkiestry stające do zawodów dowiodły naogół, że są na wysokości zadania.

W przyszłości, kiedy orkiestry będą stawały do konkursu, niech mają to na uwadze, że sędziowie przedewszystkiem zwracają uwagę na czystość brzmienia, odpowiedni rytm, zrozumienie utworu, cieniowanie, a dopiero w końcu — na stopień trudności utworu. Niech więc orkiestry strażackie nie kuszą się o pokonanie niezwykle trudności. Niech wybierają rzeczy łatwiejsze, pełniejsze w brzmieniu, więcej polskie. Niech zwracają większą uwagę na strojność instrumentów, a mogą być przekonane, że osiągną cel zamierzony.

Pożądane byłoby bardzo, ażeby orkiestry stające do konkursu grały marsza w pochodzie, jak to miało miejsce w roku ubiegłym na konkursie województwa Kieleckiego w Częstochowie, wówczas bowiem sędziowie mogli zorientować się, czy orkiestra gra rytmicznie, maszerując. Są orkiestry, które doskonale grają utwory do słuchu, a w marszu są do niczego i odwrotnie. Tego działu utworów marszowych nie wolno pomijać, gdyż jest on najwięcej strażom potrzebny.

E. Makosza.

Członek sądu konkursowego.
Częstochowa.

03.20.1929

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

DZIAŁ = URZĘDOWY



KOMUNIKAT.

Wobec zapytań szeregu Druhów w sprawie ostatecznego brzmienia oficjalnego orzeczenia Zarządu Głównego Związku, dotyczącego rozstrzygnięcia wyniku konkursu straży zawodowych na Zjeździe w Poznaniu, — Biuro Głównego Związku podaje w dziale urzędowym „Przeglądu Pożarniczego” w dacie ogłoszenia niniejszego, treść wzmiankowanego wyżej orzeczenia, a mianowicie:

Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. stosownie do opinii Komisji, wyłonionej na Walnym Zjeździe w Poznaniu, na podstawie stwierdzenia, iż Straż Ogniowa Ochotnicza w Łodzi wykonała ćwiczenia w czasie najkrótszym, postanawia przyznać Straży Ogniowej Ochotniczej w Łodzi I-szą nagrodę, utrzymując jednocześnie w mocy orzeczenie Sądu Konkursowego, przyznającego Straży Warszawskiej równorzędną nagrodę.

Zarząd uchwalił uważać Komunikat za ostateczne zamknięcie dyskusji.

Podpisy: (—) Prezes — Z. Choromański, vice-Prezes — K. Rzepecki, Skarbnik — J. Kon, Sekretarz — S. Okulicz, Kustosz — K. Matusiak, Naczelnik — J. Sztromajer.

Zgodne z oryginałem

J. Sztromajer.
Naczelnik Związku.

—:♦:—

Delegacja Gł. Związku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W dniu 5 września r. bież. vice-minister spraw wewnętrznych p. M. Jaroszyński przyjął na audjencji delegację Gł. Związku Straży Pożarnych R. P., w skład której wchodził druhowie: prezes Gł. Związku Zygmunt Choromański, naczelnik Gł. Związku Jan Sztromajer i kier. działu organizacyjnego biura Gł. Związku st. instr. inż. Stanisław Szubert.

Delegacja poruszyła wobec p. vice-ministra sprawę udziału przedstawiciela strażactwa w Państwowej Radzie Samorządowej. Odpowiadając na wyrażone w tej sprawie przez delegację postulaty, p. vice-minister wyjaśnił, że Skład Rady jest bardzo szczupły, wskutek czego Min. Spraw Wewn. nie dysponuje wolnymi mandatami w Radzie.

Natomiast przedstawiciele Gł. Związku będą powoływani jako rzeczoznawcy we wszystkich tych wypadkach, w których tematem prac Państw. Rady Samorz. będą sprawy, dotyczące pożarnictwa.

W dalszym ciągu rozmowy, jaką p. vice-minister Jaroszyński odbył z delegacją Gł. Związku, poruszone zostało zagadnienie ujednolicenia i ujednostajnienia przepisów, dotyczących pożarnictwa, na terenie całego Państwa.

Pan vice-minister wyraził wobec delegacji życzenie, aby Gł. Związek, jako czynnik kompetentny i fachowy opracował i przedłożył Ministerstwu Spraw Wewnętrznych projekt ustawy przeciwpożarowej, który to projekt

stałby się podstawą dla miarodajnych władz w ustaleniu ostatecznego tekstu ustawy.

W związku z powyższym życzeniem p. vice-ministra Jaroszyńskiego Biuro Głównego Związku rozpoczęło już pracę nad ostatecznym zgrupowaniem i opracowaniem materiałów, niezbędnych dla ułożenia tekstu projektu ustawy.

Prace te obecnie prowadzone są w przyspieszonym tempie przy współudziale fachowców, zarówno techników jak też i prawników z szerokim uwzględnieniem już istniejących i obowiązujących w tej mierze przepisów.

Posiedzenie Głównej Komisji Technicznej.

W dniu 27 września r. bież. odbędzie się o g. 10 rano w lokalu Gł. Związku posiedzenie Głównej Komisji Technicznej. Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokołu, 2) załatwienie spraw bieżących, 3) III-cie czytanie regulaminu wojewódzkich komisji technicznych, 4) II-gie czytanie regulaminu służby wewnętrznej Straży, 5) referaty: p. inż. J. Tuliszkowskiego p. t. „Najnowsze piorunochrony”, p. insp. A. Biedroń - Kalinowski p. t. „Organizacja nowoczesnego korpusu Straży Pożarnej” oraz p. kom. J. Milewskiego p. t. „Chemja w pożarnictwie”.

Powyższe posiedzenie zwołane zostało w celu załatwienia ważnych spraw, rozpoczętych przez komisję.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO.

Walny Zjazd delegatów Związku.

Dopiero, niestety, obecnie jesteśmy w możności podać do wiadomości ogółu Sz. Druhów Czytelników szczegóły interesującego zjazdu, jaki odbył się w Białymstoku w dniach 5 i 6 czerwca r. bieżącego.

Był to jeden z najliczniejszych zjazdów tegorocznych, a najliczniejszy z pośród tych, które strażactwo urządziło w pierwszej połowie roku. W pierwszym dniu zjazdu wzięło udział około 1000 członków ze 118-tu straży pożarnych. W drugim dniu zjazdu, w czasie obrad obecnych było 103 delegatów, reprezentujących 97 straży pożarnych.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły w przeddzień zjazdu capstrzyk orkiestry B. O. S. O. W niedzielę d. 5 czerwca odegrany został hejnał z wieży ratuszowej, poczem odbyła się na placu miejscowej Straży zbiórka delegatów; odbył się również wybór komendanta zjazdu.

Następnie zgromadzone straże odmaszerowały na rynek, gdzie odbył się raport przed władzami strażackimi, a następnie nabożeństwo i złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza”. Po nabożeństwie Straż Białostocka zademonstrowała szereg pokazów ćwiczebnych, poczem zgromadzeni delegaci udali się do sali „Palace” na otwarcie zjazdu. Po południu odbyły się zawody ćwiczebne.

Następnego dnia obrady zajął prezes Zw. Wojewódzkiego druh W. Tyszko, który powitał zgromadzonych delegatów, podkreślając fakt niezwykle licznego stawienia się straży na zjazd. Na przewodniczącego zgromadzenia powołano naczelnika Gł. Związku druha Jana Sztromajera, który zaprosił z kolei na asessorów druhów: Czesława Pstrokońskiego z Suwałk, Chaima Rozenbluma z Zelwy, kom. Izydora Prokoppa z Warszawy i Franciszka Zaniewskiego z Bocięk. Na sekretarzy zaś powołano druhów: Nauma Sokolskiego z Białegostoku i Bolesława Wojeńskiego z Grodna.

Nieobecnego p. Wojewodę Rembowskiemu reprezentował na zjeździe naczelnik wydz. admin. Województwa druh W. Tyszko; wojskowość zaś — dowódca 42 pp. pułk. Iwanowski.

Zjazd wysłał do Pana Prezydenta Rzplitej telegram hołdowniczy z zapewnieniem o gotowości strażactwa do poświęcenia się dla obrony granic Rzeczypospolitej.



Wincenty Tyszko

Wice-Wojewoda Poleski jako naczelnik wydziału administracyjnego województwa Białostockiego — brał czynny udział w pracach Związku Białostockiego piastując mandat jego prezesa.

W toku dalszych, ożywionych obrad zgromadzenie uchwaliło wyrazić Zarządowi Związku absolutorjum, zatwierdzając sprawozdanie z działalności oraz sprawozdanie kasowe. Postanowiono zamianować członkiem honorowym Związku Wojewódzkiego druha Teofila Noniewicz, prezesa Straży Suwalskiej.

Nader znamieną była uchwała zjazdu, wzywająca straże i związki strażackie do brania czynnego udziału w życiu samorządowym, a zwłaszcza w uchwalaniu budżetów gmin, miast i sejmików. Uchwalono również organizowanie związków okręgowych.

Do Rady Związku wybrano druhów: Cz. Pstrokońskiego z Suwałk, dr. J. Jaworowskiego z Augustowa, J. Biegańskiego z Grodna, I. Markusa z Białegostoku, W. Kościa z Białegostoku, Fr. Stachelskiego z Kolna, St. Majew-

skiego ze Szczuczyna, J. Radwańskiego z Ostrowa, F. Wenera z Sokółki, E. Kuczewskiego z Łomży, I. Prokoppa z Warszawy i E. Gasika z Wołkowyska.

Zjazd wyraził również życzenie, aby na stanowisko prezesa Rady zaprosić p. wojewodę Rembowskiemu.

Uchwalenie statutu Związku.

W czasie obrad zostały również uchwalone i przyjęte poprawki do statutu Związku Wojewódzkiego. Za podstawę przyjęto statut wzorowy, wprowadzono doń jednak szereg zmian i uzupełnień.

W pierwszym rzędzie na specjalną uwagę zasługuje szersze, niż to jest uwzględnione w statucie wzorowym, potraktowanie udziału sejmików i samorządów miast, które w ten sposób są powołane do żywszego zainteresowania się pracą Związku Wojewódzkiego. Ważne jest więc przyznanie prawa głosu decydującego w zgromadzeniach walnych Związku oprócz członków rzeczywistych i honorowych pewnej grupie członków popierających, a mianowicie: sejmikom powiatowym i miastom wydzielonym.

Wprowadzono również zmianę, dotyczącą zwierzchnich władz Związku, a ustanawiającą urząd prezesa Rady Wojewódzkiej obok prezesa Zarządu Związku.

Działalność Związku.

Działalność Związku Białostockiego była w zaraniu jego organizowania bardzo trudna, jeśli się zważy, jak wielka jest różnorodność terytorjum województwa i jak trudne warunki rozwoju posiadały straże pożarne w poszczególnych powiatach.

Związek Wojewódzki został utworzony w Białymstoku w dn. 9 czerwca 1924 roku. W d. 8 lutego 1925 r. ukonstytuował się definitywnie zarząd Związku w następującym składzie: prezes — druh W. Tyszko, vice-prezesa — druh dr. Z. Siemaszko i druh inż. R. Łada, sekretarz — druh N. Sokolski, a następnie druh W. Kościa.

Rozpoczęto energiczną akcję, mającą na celu ustalenie ilości

straży działających na terenie województwa oraz zdobycie funduszy na wyekwipowanie i wyszkolenie straży. W chwili powstania Związku Wojewódzkiego istniało w województwie 67 straży ochotniczych i 2 straże zawodowe. Pierwsze prace nad organizacją biura Związku i lustracją straży przeprowadził b. insp. Gł. Związku Z. Cholewiński. Następnie objął tę pracę już na stałe obecny inspektor Związku Wojewódzkiego dr. Fr. Sobczyk. Jemu też przypadło w udziale rozpoczęcie pracy nad zorganizowaniem sieci pożarniczej w województwie. Praca ta rozłożona jest na okres 2 — 3 lat. Tam, gdzie nie może być chwilowo założona straż pożarna, — stwarza się przejściowo pogotowia, zaopatrzone w najniezbędniejsze sprzęty przeciwpożarowe.

Celem stworzenia jak najwygodniejszych warunków dla rozwoju straży zwrócił Związek baczna uwagę na propagandę idei pożarnictwa w województwie. Propagandę tę prowadzi się na łamach prasy, zgromadzeniach samorządowych i t. p. Praca ta daje pewne, acz niewielkie jeszcze stosunkowo rezultaty, zwłaszcza, jeśli chodzi o pomoc społeczeństwa; gorzej natomiast przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o pomoc samorządów.

Wobec braku istotnego poparcia ze strony samorządów, Związek musiał oprzeć swoją pracę przeważnie o pomoc, daną przez P. Z. U. W., przyczem stosunki z tą instytucją ułożyły się jaknajlepiej. Oprócz zasiłków udzielanych przez P. Z. U. W. poszczególnym strażom — przyznała ta instytucja pewne sumy i Związkowi, a mianowicie: w roku 1924 — 3000 zł., w roku 1925 — 8000 zł., w roku 1926 — 9000 zł., wreszcie w pierwszym kwartale r. bież. — 2000 zł. Ogółem więc do d. 1 kwietnia r. bież. otrzymał Związek od P. Z. U. W. — sumę 22000 zł. W roku ubiegłym otrzymał Związek 1800 zł. od Pryw. Tow. Ubezpiec. Wreszcie składki członkowskie przyniosły za dwa ostatnie lata — 2052 zł. Fundusze Związku przedstawiają się więc bardzo skromnie.

Mimo jednak tak trudnych warunków finansowych rozwój organizacyjny Związku stale posuwa się naprzód. W chwili bowiem zakładania Związku było w woje-

wództwie 67 straży, pod koniec roku 1925 było już 120 straży, a na początku roku bieżącego Związek liczył 170 straży z przeszło 6 tysiącami członków. Wybitną pomoc przy organizowaniu nowych straży dają Kółka Rolnicze.

W celu wyszkolenia już istniejących i nowozakładanych straży Związek zorganizował 26 kursów w latach 1925 — 26 w czym: 14 powiatowych, 5 rejonowych i 7 lokalnych. W kursach tych wzięło udział ogółem około 1000 uczestników, z których 811 otrzymało świadectwa kwalifikacyjne. Oprócz tego odbyły się w r. 1926 w Suwałkach Okręgowe zawody

ćwiczebne. W tych miejscowościach, w których nie było kursów, urządzono szczegółowe lustracje straży; takich lustracji przeprowadzono w ubiegłym okresie ponad 60.

Związek ogarnął również pod względem nadzoru fachowego straże kolejowe, dla których urządzono 5 kursów; przeprowadzono również 15 inspekcji urządzeń przeciwpożarowych na poszczególnych stacjach.

Wysiłek Związku w r. 1926 był również skierowany ku organizowaniu okręgów. Okazało się jednak, że ilość straży w poszczególnych powiatach jest tak mała, a pomoc samorządów powiatowych tak nikła — iż o istnieniu samodzielnych związków okręgowych trudno było mówić. Utrzymał się jedynie Związek Okręgowy w Białymstoku.

Odrębnym działem pracy, prowadzonym w strażach jest przysposobienie wojskowe, które uprawia się w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi.

Co się tyczy wewnętrznej, organizacyjnej pracy Związku, to szczególną uwagę zwraca się na szczegółową ewidencję straży i ich członków oraz na dokładne prowadzenie statystyki. Ta ostatnia ma wielkie znaczenie dla celów orientacyjnych i propagandowych.

Według np. zestawień statystycznych na terytorjum Związku straże posiadają następujący tabor i sprzęt pożarniczy: 3 sikawki motorowe, 2 parowe, 32 czterokołowych, 107 dwukołowych i 51 przenośnych (starych i nowych), 22 hydrofory, 900 mtr. węża ssawnego i 6200 metr. węża tłocznego, 2 drabiny mechaniczne, 13 rozsuwalnych, 20 Szczerbowskiego, 64 hakówki, 154 drabiny zwykłe i 368 beczkowsów.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Związku odbywał posiedzenia normalnie co dwa miesiące i częściej, zależnie od pilności nagromadzonych spraw. Tematem prac Zarządu oprócz spraw bieżących, było między innymi opracowanie okólników i odezwe, zdobywanie funduszy, opracowanie przepisów przeciwpożarowych i regulaminów obrad dla komitetów Przeciwpożarowych i t. p.

Całokształt tej wyteżonej, w trudnych warunkach prowadzonej pracy Związku daje już pomyślne rezultaty, a będą one napewno jeszcze lepsze.

GAŚNICE pianowe kołowe i ręczne
GAŚNICE do samochodów

SIKAWKI samochodowe i motorowe

(ZŁOTY MEDAL NA WYSTAWIE W POZNANIU)

POLSKI KNOCK-OUT

Spółka dla wyrobu i sprzedaży narzędzi przeciwpożarowych Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Moniuszki 5. Tel. 322-85.

UWAGA!

WAŻNE DLA ORKIESTR STRAŻACKICH.

NAKŁADEM „PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO” WYDANY ZOSTAŁ ZBIOR NUT W UKŁADZIE ORKIESTROWYM, OBEJMUJĄCY CZTERY UTWORY:

HYMN NARODOWY,
ROTE,
BOŻE COŚ POLSKIE,
ORAZ MARSZ
„POWITANIE SZTANDARU”

HARMONIZOWAŁ I INSTRUMENTOWAŁ NA ORKIESTRE DĘTA E. MAKOŠA.

NA SKŁADZIE ZNAJDUJE SIĘ RÓWNIEŻ ZBIOR NUT, ROZPISANYCH NA ORKIESTRE DĘTA, DO WIAZANKI MELODJI SWOJSKICH.

„KWIATY POLNE”.

CENA EGZEMPLARZA KAŻDEGO ZBIORU 3 ZŁ. NA KOSZTY PRZESYŁKI DOLICZA SIĘ 10%.

Do nabycia w Administracji „Przełądu Pożarniczego”, Warszawa, ul. Królewska 23. P. K. O.

235.

Konferencja i odprawa korpusu inspekcyjnego Związku Straży pożarnych woj. Lubelskiego.

W dniu 3 i 4 sierpnia r. b. odbyła się w Lublinie konferencja i odprawa korpusu inspekcyjnego Zw. Str. poż. woj. Lubelskiego.

W konferencji wzięli udział Dhowie: prezes St. Moskalewski, insp. St. Błaszczyk, st. instr. J. Łuczyński (Okręg Lubelski), instruktorzy: Podgórski (Okręg Garwołański), Boczek (Okręg Janowski), Furtak (Okręg Puławski), Rusek (Okręg Siedlecki), Mysakowski (Okręg Tomaszowski), pełniący obowiązki instruktorów Okręgowych aspiranci: Pawłowski (Okręg Biłgorajski), Dżakowski (Okręg Chełmski), Białkowski (Okręg Hrubieszowski), Podkowa (Okręg Krasnostawski), Gronowski (Okręg Lubartowski), wreszcie pełniący obowiązki instruktorów przy Związku Wojewódzkim druhowie: Ziętek i Gill.

Własnych instruktorów nie posiadają jeszcze Okręgi: Bialski, Konstantynowski, Łukowski, Radzyński, Węgrowski, Włodawski i Zamojski. Okręgi te, w miarę możliwości, są obsługiwane przez instruktorów Zw. Wojewódzkiego.

Konferencje zagał prezes Związku Wojewódzkiego dh. St. Moskalewski, podkreślając w swem przemówieniu znaczenie dla pożarnictwa pracy instruktorskiej, a następnie instruktorzy Okręgowi złożyli piśmienne sprawozdania z dokonanych na terenie Okręgów prac, uzupełniając je szczegółowymi wyjaśnieniami. Sprawozdania wykazały, że praca instruktorska, **zkolwiek jeszcze w niektórych Okręgach krótkotrwała, jednakże przynosi dobre wyniki.**

Tegoż dnia po południu wygłoszone zostały 2 referaty, pierwszy p. t. „Rola instruktora Okręgowego” wygłosił dh. inspektor St. Błaszczyk, a drugi referat p. t. „Organizacja wyszkolenia straży” — wygłosił starszy instruktor dh. Łuczyński.

Nad referatami wywiązała się dłuższa dyskusja uzupełniona wyjaśnieniami referentów.

Uznano m. innemi za konieczne popularyzowanie idei walki z pożarami wśród szerokich warstw ludności zarówno wsi jak i też miasteczek drogą urzędzania licznych odczytów i pogadanek.

Uznano również za konieczne organizowanie gminnych komisji przeciwpożarowych, któreby prze-



Członkowie korpusu inspekcyjnego Związku Lubelskiego z prezesem tego Związku w dniu odprawy.

Siedzą od lewej: asp. T. Pawłowski (Biłgoraj), instr. W. Mysakowski (Tomaszów-Lub.), inspektor S. Błaszczyk, prezes Związku, b. wojewoda Lubelski S. Moskalewski, st. instr. J. Łuczyński, instr. M. Furtak (Puławy) i instr. J. Boczek (Janów-Lub.).

Stoją od lewej: asp. E. Giell (przy Związku), asp. B. Gronowski (Lubartów), asp. J. Ziętek (przy Związku), instr. J. Podgórski (Garwolin), p. o. instr. E. Russek — komendant Straży Poż. w Siedlcach, asp. J. Białkowski (Hrubieszów), asp. M. Podkowa (Krasnystaw) i asp. W. Dżakowski (Chełm).

prowadzały rewizje strychów, przewodów kominowych i budynków we wsiach i miasteczkach, a także nakazałyby przygotowanie w czasie letnim odpowiedniej ilości tłumnic i beczek z wodą.

W drugim dniu konferencji instruktorzy przerobili program zawodów dla grupy III i IV, a także sposoby sędziowania; jednocześnie uzgodniono prowadzenie ćwiczeń strażackich.

Po południu odbyła się odprawa, na której druha insp. St. Błaszczyk zreferował szereg spraw

służbowych, poczem st. instr. Łuczyński zreferował jeszcze kilka spraw technicznych, dotyczących wyszkolenia straży.

Na zakończenie obrad wygłosił druha aspirant M. Podkowa referat „O budownictwie wiejskim”.

Konferencja i odprawa zostały zamknięte serdecznem przemówieniem prezesa Związku dha Moskalewskiego, który w serdecznych słowach życzył odjeżdżającym instruktorom owocnej pracy w strażach dla dalszej walki z klęską pożarów.



W rejonie Mordy (województwo Lubelskie) odbyło się przeszkolenie oficerów Straży Pożarnych z Mord, Stoku-Ruskiego, Czuryń, Bejd. Czoromyj i Przesmyków. Kurs wzytował prezes Zw. Woj. Lubelskiego druha St. Moskalewski.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU WOJ. LUBELSKIEGO.

Związek Wojewódzki w Lublinie podjął inicjatywę budowy Domu Strażackiego w Lublinie. Niedawno donosiliśmy, że Straż Pożarna w Tarnawatce ofiarowała na ten cel zdobytą nagrodę w wysokości 200 zł. Obecnie dowiadujemy się znów, że dh. Feldman Mieczysław, członek Zarządu Okr. Związku Białskiego zadeklarował 1000 szt. cegły i 3 beczki cementu na budowę „Domu Strażackiego” w Lublinie. Sądzymy, że te dwie ofiary pociągną za sobą wiele dalszych, a możemy tak sądzić, gdyż znamy działalność i ruchliwość straży pożarnych tego Związku.

Zjazd Okręgowy w Biłgoraju.

W dniu 2 października r. bież. odbędzie się w Biłgoraju doroczny walny zjazd ochotniczych straży pożarnych z całego powiatu.

Program zjazdu przewiduje: raport, nabożeństwo polowe, defiladę 40-tu straży i zawody konkursowe.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU WOŁYŃSKIEGO.

Związek Straży Pożarnych Województwa Wołyńskiego szybko idąc naprzód w szerzeniu pożarnictwa na terenie Wołynia, organizuje w miesiącu październiku w czasie od 17 — 23 VI kurs pożarniczy podstawowy. Kurs odbędzie się w Łucku w miejskiej Straży Pożarnej. Kurs organizowany jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla powiatu Łuckiego i Horochowskiego, w którym ostatnio powstało nowych 24 straży oraz dla policji. Spodziewać się należy jednakże przybycia delegatów z innych powiatów.

ZWIĄZEK STRAŻY POŻAR- NYCH WOJ. POZNAŃSKIEGO.

Zjazd w Łobzenicy.

W dniu 14 b. m. odbył się w Łobzenicy I zjazd Straży XXXII Okręgu połączony z uroczystością jubileuszu 20-letniej działalności na niwie pożarnictwa miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Już wczesnym rankiem zjeżdżały się Straże z bliskich i dalszych zakątków powiatu do udekorowanej flagami narodowymi i zielenią Łobzenicy. O godz. 8-ej rano miasto przyjęło śniadaniem uczestników zjazdu, a później o godz.

9 m. 30 po zdaniu raportu naczelnikowi okręgu, ruszył do kościoła pochód, w którym wzięły udział straże: z Nakła, Wyrzyska, Miasteczka, Mroczy, Osieka, Białosława, Ratajów, Wiktorówka, Tłukomów i Straż miejscowa. Po mszy św. nastąpiła defilada przed zast. starosty, naczelnikiem okręgowym, zarządem okręgowym i przedstawicielami miejscowych władz. Następnie udano się na plac ćwiczeń, gdzie rozpoczęły się zawody, w których wzięło udział 160 strażaków.

Po zawodach, które trwały 3 godziny, udano się na wspólny obiad, podczas którego wygłosił przemówienie powitalne p. burmistrz Pankonin. Po nim wygłosili jeszcze przemówienia: komisarz obw. p. Żakowski, burmistrz p. Ziarnek z Miasteczka, sekr. okr. p. Nowak, sekr. O. S. P. w Nakle p. Lenckowski, podnacz. O. S. P. w Wyrzysku p. Sumkowski, podnacz. O. S. P. w Miasteczku p. Mikołajczak, nac. O. S. P. w Mroczy p. Pajzderski, prezes O. S. P. w Osieku p. Pazderski, nac. Okręgu p. Konerski i inni.

O godz. 3 pp. rozpoczęło się zebranie okręgowe i miejscowej Straży Pożarnej, zagajone przez prezesa okręgu p. Koźnierskiego, przedkładającego równocześnie sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły okres. Sprawozdanie z działalności Łobzenickiej Straży przedstawił zebranym p. burmistrz Pankonin. Następnie odczytano list z życzeniami od p. starosty pow. wyrzyskiego.

Odznaki za 20-letnią działalność na polu pożarnictwa otrzymało 11 druhów ze Straży Łobzenickiej. Doręczenia odznak i dyplomów dokonał naczelnik Okr. p. Kościński.

Wynik zawodów przedstawia się jak następuje: I kat. I nagr. — Nakło (90 $\frac{2}{3}$ pkt.); II nagr. — Wyrzysk (88 $\frac{1}{3}$ pkt.); III nagr. — Łobzenica (80 $\frac{1}{3}$ pkt.); II kat. I nagr. — Osiek; II nagr. — Białosława; III nagr. — Rataje; dyplom — Hukowy (74 pkt.); dyplom — Wiktorówka (69 pkt.).

Należy podkreślić umiejętnie ułożenie programu zjazdu, umożliwiającego licznym uczestnikom zwiedzenie miasta, okolicy i klasztoru „Górki”. Mimo więc pewnych niedociągnięć i braków natury organizacyjnej, zwłaszcza przy zawodach, całość uroczystości wypadła bardzo podniosłe.

Z ŻYCIA STRAŻY.

Góra Włodowska (pow. Będziński).

Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna została założona w r. 1921. Od czasu istnienia tej placówki dzięki energicznej pracy Zarządu zdołano nabyć: umundurowanie dla członków straży, 20 kasków, topory, pasy, a z narzędzi: sikawkę najnowszej typu wraz z odpowiednią ilością węża, beczkowóz, linki, i t. p.

W roku ubiegłym zakupiono sztandar. Nad wyekwipowaniem Straży czuwa jej prezes i w ogromnym stopniu jemu należy przypisać wysoki poziom zaopatrzenia w przyrządy przeciwpożarowe. Organizując imprezy dochodowe, w staraniach o uzyskanie od Wydziału powiatowego w Będzinie sikawki, a od P. Z. U. W. beczkowozu miał on gorliwego pomocnika w osobie miejscowego nauczyciela p. W. Ruska. Obok kompletowania taboru Straż wykazuje ciągle postępy w sprawności, czego dowodem jest uzyskanie na konkursie ćwiczebnym nagrody składającej się z toporka, pasa bojowego, linki i zatrzaśnika.

P. Opalka.

Jeziory (pow. Grodzieński).

W okresie przedwojennym magistrat m. Jeziory posiadał sikawkę, kilka beczkowozów i trochę narzędzi pomocniczych, jednakże żadnej ściślejszej organizacji Straży nie było. Dopiero zorganizowana w 1915 r. zaczęła rozwijać się pomyślnie, pomnażając swój tabor i szkoląc członków. Niestety 1920 r. zniszczył prawie cały dobytek Straży i gdy w 1923 r. z inicjatywy p. E. Gerszyny obecnego sekretarza, straż powołano na nowo do życia, zarząd jej musiał zdobywać tabor, budować remizę i t. d., co jednak przy wydatnej pomocy P. Z. U. W. i energii druhów strażaków osiągnięto. Obecnie straż posiada: 3 sikawki, 8 beczkowozów, 86 mtr. węża tłoczego, 18 mtr. węża ssawego, 12 bosaków, 8 pochodni, 18 kasków, 2 drabiny, 7 wiader, 2 linki, 8 toporów, 30 pasów, 30 czapek, 5 mundurów, łącznice i inne drobniejsze narzędzia. W dniu 26 grudnia r. ub. ks. proboszcz Kuksiewicz dokonał poświęcenia sztandaru straży. Remizę wybudowała miejscowa gmina. Sądząc z energii z jaką przystąpiono do zreorganizowania pożytecznej placówki, należy sądzić, iż wkrótce wykaże ona jeszcze bardziej ożywioną działalność na polu pożarnictwa i że rozwój jej nadal będzie postępował w tak szybkim tempie, jak w ostatnich czasach.

Ochedzyń (pow. Wieluński).

Miejscowa Straż Pożarna została założona w r. 1924-ym z inicjatywy pierwszego jej prezesa ks. proboszcza W. Kłódkowskiego. Członków czynnych liczyła wówczas 22, a popierających 13. Do obecnej chwili Straż zdołała zakupić z własnych funduszy sikawkę przenośną, wóz pod sikawkę, beczkowóz, 3 bosaki i kaski. Obecnie Zarząd gromadzi materiały w celu budowy remizy. W r. b. przeprowadził lustrację Straży st. instruktor Związku Łódzkiego druh M. Kula; lustracja ta wykazała sprawność organizacyjną Straży. Energia zarządu i członków Straży każe przypuszczać, iż spełni ona swe wysokie zadanie obywatelskie.



ŻYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



„TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ“.

Towarzystwo Obrony Przeciwigazowej, rozwijając w ostatnich czasach coraz szerszą i planową robotę na terytorjum całego Państwa, urządza w czasie od 2 do 9 października roku bieżącego swój t. zw. „tydzień”. Będzie to okres czasu, w ciągu którego Towarzystwo z jednej strony zobrazuje wobec całego społeczeństwa swoją dotychczasową działalność, z drugiej zaś zwróci się do tegoż społeczeństwa z wezwaniem o pomoc i poparcie dla jego tak ważkich poczynań.

Jak wielką rolę odgrywa w wojnie nowoczesnej walka bronią chemiczną o tem wiemy już chociażby z artykułów, jakie zamieszczaliśmy w „Przeглядzie”, nie mówiąc oczywiście o doświadczeniach wielkiej wojny światowej, które wielu z uczestników tej wojny mogło doświadczyć na własnej skórze.

Nie ulega najmniejszej nawet wątpliwości, że ewentualna przyszła wojna, niezależnie od tego, kto ją będzie prowadził, użyje broni chemicznej, a więc gazów trujących jako pewnego środka walki.

Już dzisiaj widzimy, że wszystkie niemal państwa, zwłaszcza zaś te, które są w trudniejszym położeniu politycznym, lub te, którym marzą się podboje — starają się rozwinąć i udoskonalić swój przemysł chemiczny i skonstruować go tak, aby jaknajlepiej i jaknajszybciej mógł dostosować się do potrzeb przemysłu wojennego.

Śmiało można więc powiedzieć, że przyszła wojna przygotowuje się pod znakiem broni chemicznej i jeżeli kiedykolwiek wybuchnie, to ta broń chemiczna odegra w niej nader doniosłą rolę.

Szerokie masy ludności obchodzi w pierwszym rzędzie zagadnienie obrony przed skutkami zabójczego działania gazów trujących. Gazy bowiem są narzędziem ślepego; nie wybierają ofiar, a rażą swą zabójczą trucizną każdego, kogo na drodze swego działania napotkają. Kule armat i karabinów mogą być tak kierowane, aby ominęły daną miejscowość lub domostwo. Gazy, unoszone przez wiatr, pełzną leniwie, straszne w swym zabójczym działaniu. Mogą one porazić i przyjaciół i wrogów tych, którzy ich, jako broni użyli.

Zagadnienie obrony przeciwigazowej jest więc dla ludności danego państwa zagadnieniem obrony życia i jest ono aktualne dla wszystkich, bo, jak zaznaczyliśmy powyżej, gazy nie wybierają ofiar. Cała więc zainteresowana ludność powinna być należycie uświadomiona, co do sposobów obrony przed tym niewidzialnym, a tak groźnym wrogiem.

To uświadamianie ludności o skutkach działania gazów trujących, uczenie

jej zapobiegania nieszczęściu i samoobrony — to jest właśnie jedno z najważniejszych zadań Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej. Jak ta rola i zadanie Towarzystwa ma doniosłe znaczenie dla społeczeństwa i Państwa, przekonamy się, uświadomiwszy sobie, jak wiele w czasie wojny znaczy nastrój i usposobienie mas ludności zafrontowej. Spokój i równowaga wewnątrz państwa znakomicie wpływa na postawę i waleczność żołnierza. Doskonałym przykładem tego były Niemcy, Rosja i Austria. Dopóki bowiem w państwach tych panował całkowity spokój i równowaga ludności, dopóty armje spełniały swe zadanie. Wystarczyło jednak, aby z takich lub innych przyczyn spokój ten ustąpił miejsca rozdrażnieniu i niezadowoleniu, aby duch żelaznej dyscypliny pierchnął z szeregów armji bezpowrotnie.

W przyszłej wojnie każde z państw walczących użyje wszystkich możliwych środków, aby zdemoralizować i osłabić ten wewnętrzny front społeczeństw swoich przeciwników.

I nie będzie doprawdy łatwiejszego sposobu, jak rozpocząć przy pomocy samolotów wojennych bombardowanie miast i wsi zafrontowych pociskami wypełnionymi gazami trującymi. Ludność nie umiejąca walczyć z tym nieznanym, a tak groźnym przeciwnikiem, ludność nie znająca zasad i środków obrony przed gazami, zatrutowana w momentach kiedy najmniej może się tego spodziewać, nękana dniem i nocą, niepewna życia, choć nawet jednego wystrzału wroga nie usłyszy, gotowa będzie na wszystko, byleby przerwać tę straszną wojnę.

Wręcz przeciwny obraz dostaniemy wówczas, jeżeli ataki wrogów znajdą ludność należycie przygotowaną do walki i obrony. Nie będzie wówczas łatwe zadanie zdemoralizowania tej ludności i zachwiania w niej wiary w zwycięstwo.

Możność tego poznania metod walki obrony przeciwigazowej da ludności należenie do Tow. Obr. Przeciwigazowej i uczestniczenie czynne w pracach tego towarzystwa.

Przed strażami pożarnymi, jak to już poruszaliśmy parokrotnie na łamach naszego pisma, otwiera się specjalnie szerokie pole do pracy. Zaznaczyć zaś trzeba, że praca ta jest i będzie w przyszłości napewno związana z tem istotnym zadaniem straży pożarnych, jakim jest walka z pożarami. Jest bowiem rzeczą, nie ulegającą wątpliwości, że tego rodzaju samolotowe ataki gazowe będą powodowały w skutkach powstawanie wielu pożarów. Praca straży pożarnych będzie wówczas podwójnie ciężka: będą one musiały walczyć z żywiołem

ognia w warunkach, w których zagrożać będzie ich członkom podwójne niebezpieczeństwo ogień i zatrucie. Oprócz konieczności gaszenia pożarów trzeba będzie jeszcze ratować ludność, zamieszkałą w domach, które uległy zakażeniu i trzeba będzie zatrute domy i tereny odkażać.

Straże pożarne muszą więc zawczasu przygotować się do tych zadań, tem więcej, że trudno przewidzieć kiedy i w jakich warunkach może wypaść potrzeba zastosowania tych nabytych wiadomości.

Obecnie, w przededniu rozpoczynającego się „Tygodnia Obrony Przeciwigazowej” Straże powinny rozwinąć wśród swoich członków i okolicznej ludności ożywioną działalność propagandową na rzecz Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej. W poszczególnych powiatach i miasteczkach powstają obecnie komitety, których zadaniem będzie organizowanie na swoich terenach tych właśnie tygodni obrony przeciwigazowej.

Otóż straże pożarne winny delegować do nich swoich przedstawicieli oraz wziąć czynny udział w czynnościach komitetów i w tych wszystkich imprezach zarówno dochodowych jak też i propagandowych, które w danych miejscowościach lub powiatach będą w tym tygodniu (2—9 października) urządzone. Pamiętać również należy, że zaprawianie się w walce gazowej i w obronie przeciwigazowej należy do dziedziny przysposobienia wojskowego. Te więc straże, które uprawiają przysposobienie wojskowe winny specjalnie zainteresować się omawianym „Tygodniem Obrony Przeciwigazowej” i wziąć w jego organizowaniu żywy udział. H. P.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Komisja Rozbrojeniowa Ligi Narodów uchwaliła jednogłośnie polski wniosek domagający się potępienia wojny, jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Za wnioskiem przemawiali gorąco wszyscy delegaci, nie wyłączając nawet przedstawiciela Niemiec.

Uchwalenie wniosku jednogłośnie ma bardzo duże znaczenie, gdyż jest dowodem, że Polska może liczyć na duże poparcie wśród gromady państw, zgrupowanych w Lidze Narodów.

Ten sam wniosek został również przyjęty przez pełne posiedzenie Ligi, wskutek czego został on zaliczony do kategorii tych uchwał i postanowień Ligi, które pozostają w aktach jej sekretariatu, jako dokumenty na uchwalenie i istnienie których można się w przyszłości powoływać.

Wobec tedy całego świata zdeklarowała Polska swoją niezłomną wolę pra-

cy nad utrwaleniem i umocnieniem pokoju światowego. Deklaracja ta, nie mogąca już pozostawiać najmniejszych wątpliwości co do jej powagi i znaczenia, zamyka usta tym wszystkim, którzy dla własnych celów rozsiewali po świecie wieści o naszych zbrojeniach i planach wojennych.

Skutkiem tak jasnego postawienia przez Polskę tej sprawy był wzrost zaufania do nas, co przejawiało się w tak niezawodnej dziedzinie, jaką jest życie finansowo-gospodarcze. Oto ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. przyszły wieści, że kursy naszych dotychczasowych pożyczek amerykańskich podniosły się i to do tego stopnia, że przekroczyły poziom swej normalnej wartości. Jest to dowodem, że wystąpienie pokojowe Polski uspokoiło niedowierzających Europie amerykańskiej i utrwaliło ich w przekonaniu, że Polska chce intensywnie pracować na polu gospodarczym, a jeżeli potrzebuje kredytów zagranicznych, to nie na zbrojenia i prowadzenie wojen, a na rozwój swojej gospodarki, na pomoc dla rolnictwa i przemysłu, na ruch budowlany i t. p.

Niechęć do wielkich mocarstw przejawiająca się ostatnio ze strony państw mniejszych, a wzmocniona ostatnimi wystąpieniami Polski, znalazła swój wyraz i potwierdzenie w wyniku wyborów tegorocznych do Rady Ligi Narodów.

Z pośród państw, ustępujących z Rady wymieniano Belgię, której kandydatura była uważana, wzorem lat ubiegłych, za całkowicie pewną. Przypuszczano, że Belgja, ciesząca się poparciem wielkich państw Europy, nie wyłączając nawet Niemiec, wejdzie napewno w skład Rady Ligi.

Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Ogół mniejszych państw, którym sprzyrzyła się dotychczasowa rola narzędzi wykonawczych w rękach mocarstw wielkich — nie oddała w olbrzymiej większości swoich głosów za kandydaturą Belgji, wskutek czego państwo to utraciło miejsce w Radzie Ligi.

Fakt ten wywarł wielkie wrażenie wśród grona członków Ligi; każe on przypuszczać, że w przyszłości blok ogólnoswiatowy państw mniejszych będzie miał znacznie większy wpływ na bieg prac Ligi, niż to miało miejsce dotychczas. Prasa francuska, angielska i niemiecka wyraźnie podkreśliła, że wynik wyborów do Rady Ligi powinien ostrzec rządu wielkich mocarstw, aby nie lekcewały państw mniejszych. W Niemczech cały szereg pism wzywa rząd do podjęcia rokowań z Polską o zawarcie traktatu handlowego, gdyż według dosłownego wyrażania się tych pism, dotychczasowa polityka Niemiec wobec Polski była „głupia” i przynosiła Niemcom polityczne i gospodarcze szkody.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU.

Ruch pasażerski na polskich statkach morskich wzrasta stale. W ciągu ubiegłego lata statki, należące do tow. „Żegluga Polska”, przewiozły 70 tysięcy pasażerów, mimo, że rozpoczęto żeglugę dopiero w lipcu. Trzeba również zaznaczyć, że drugi statek pasażerski „Gdynia” został uruchomiony dopiero w sierpniu.

W przyszłym roku, jak dowiadujemy się, wybrzeże morskie Polski będzie obsługiwane już przez pięć polskich statków pasażerskich. Oprócz bowiem

nowowbudowanych dwóch statków: „Gdyni” i „Gdańska” — Żegluga Polska będzie rozporządzała w przyszłym sezonie dwoma mniejszymi statkami pasażerskimi. Dotychczasowy parowiec kołowy „Zagłoba” będzie również dostosowany do podróży po zatoce Gdańskiej. Przybywający nad morze letnicy niewątpliwie zechcą w przyszłym roku odbyć przejażdżki po polskim morzu.

Rozrasta się również flota handlowa; oto towarzystwo węglowe „Robur” otrzymawszy od Rządu część nadbrzeża węglowego w porcie Gdyni — przystąpiło obecnie do kompletowania własnej floty handlowej, do czego jest zobowiązane w myśl umowy z Rządem. Zostały zakupione dwa statki węglowe, które otrzymały nazwy: „Robur I” i „Robur II-gi”.

ROZMIARY STRASZNEJ KATASTROFY POWODZI W MAŁOPOLSCE.

Zgodnie z zapowiedzią, daną Druhom Czytelnikom w poprzednim numerze „Przeglądu” podajemy obecnie garść szczegółów, dotyczących skutków i strat, wyrządzonych przez ostatnią powódź w Małopolsce.

W wielu powiatach nie zdołano jeszcze ustalić ostatecznej wysokości strat, a to ze względu na trudności komunikacyjne. Dane te będą zebrane już w najbliższym czasie. Jeśli chodzi o rozmiary powodzi i granice w jakich nawiedziła ona poszczególne województwa małopolskie, to sytuacja przedstawia się w sposób następujący:

W wojew. Stanisławowskim zalane zostały powiaty: Kosów, Nadwórna, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Tłumacz, Bohorodzian, Śniatyn, Stryj, Horodenka, Peczenizyn, Rohatyn, Żydaczów, Skole i Turka. Ogółem pod wodą znalazło się 300 gmin. Zalane miasta: Kałusz, Nadwórna, Tłumacz, Stryj, Horodenka, Oberzyn, Niżniów, Halicz i Turka.

Utonęło: w pow. Dolińskim 11 osób, w Kosowskim 29, w Nadgórniańskim 7, w Kałuskim 5. Ogółem 52 osoby.

Potrzebuje pomocy natychmiastowej ogółem 9635 rodzin. Bez schronienia pozostaje 954 rodziny, bez odzieży 821, zgóra 1000 utraciło warsztaty pracy. Straty obliczają na kilkanaście milionów złotych.

W wojew. Krakowskim zalane zostały powiaty: Gorlice, Jasło, Nowy Sącz, Nowy Targ. Pod wodą 123 gminy. Częściowo zalane miasto Gorlice. Utonęła 1 osoba. Straty w zasiewach wynoszą około półtora miliona złotych.

W wojew. Tarnopolskim zalane zostały powiaty: Buczac, Zaleszczyki, Borszczów, Brzeżany. Pod wodą 29 gmin. Zasiewy zniszczone prawie zupełnie.

W wojew. Lwowskim zalane zostały powiaty: Bóbrki, Burzów, Dobronim, Drohobycz, Jarosław, Krosno, Łańcut, Lisko, Mościska, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stary Sambor, Styrów, Tarnobrzeg.

Pod wodą znajdowało się 500 gmin. Zniszczonych zostało kilkadziesiąt tysięcy hektarów pól, łąk i ogrodów. Poszkodowanych rodzin ogółem 13.938. Potrzebuje żywności 2.959, schronienia — 684, odzieży 680 — rodzin.

Według przypuszczalnych obliczeń straty, wyrządzone przez powódź sięgają ogółem około 40 milionów złotych. Oprócz dobytku prywatnego, należące

go do miejscowej ludności, uległ zniszczeniu bądź też został bardzo poważnie uszkodzony majątek państwowy i samorządowy. Znaczne straty poniosły zwłaszcza lasy i budynki państwowe. Na bardzo wielu przestrzeniach lasy zostały zniszczone przez spienione fale wezbranych rzek lub towarzyszące powodzi wichry. Dotyczy to również budynków państwowych.

W poprzednim numerze „Przeglądu” donosiliśmy o powstaniu Centralnego Komitetu Pomocy dla dotkniętej powodzią ludności. Komitet ten zaprosił również do współpracy Główny Związek Straży Pożarnych, z ramienia którego wszedł do Komitetu prezes Gł. Związku p. Zygmunt Choromański, a jako zastępca naczelnik Gł. Związku p. Jan Sztramajer.

Bardzo znamienne i godne uznania stanowisko zajął w sprawie pomocy dla ofiar powodzi Sejm, który na pierwszym swoim posiedzeniu sesji nadzwyczajnej upoważnił Rząd do asygnowania na pomoc dla powodzian i na usunięcie dokonanych przez powódź zniszczeń pożądaną sumę 25 milionów złotych. Wydatek ten ma być pokryty ze zwiększonych wpływów celnych.

Uchwała Sejmu przewiduje podział tej sumy, przyczem pewna jej część ma być przeznaczoną na pomoc dla dotkniętej powodzią ludności, część zaś na odbudowę zniszczonych obiektów majątku państwowego i samorządowego.

Ze specjalnymi kredytami śpieszy również ludności Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Wprowadzone zostały daleko idące ulgi i odroczenia w opłaceniu zaległych i bieżących podatków.

Z pomocą śpieszy również i zagranica. Dowiadujemy się, że rząd rumuński zwolnił od opłat celnych transporty zboża rumuńskiego, dowożone do okolic, dotkniętych przez powódź. Przyszły również wieści ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, iż tamtejsza ludność polska rozpoczęła energiczną zbiórkę na powodzian. Amerykanie rozumieją groźbę położenia po ostatniej straszej powodzi, jaka ten kraj nawiedziła; jest więc nadzieja że stamtąd zostaną przysłane większe sumy. Pierwsze ofiary wysokości kilkunastu tysięcy złotych już zostały przesłane.

Z SEJMU.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzplitej odróczył zwołaną na żądanie pp. posłów i senatorów, nadzwyczajną sesję obu izb ustawodawczych na przeciąg 30 dni.

Sejm zdążył więc odbyć zaledwie jedno posiedzenie, na którym uchylił dekret p. Prezydenta o przepisach prawnych oraz uchwałił przyjęcie z pomocą ofiarom powodzi, o czym powyżej piszemy.

Natomiast Senat nie odbył ani jednego posiedzenia, gdyż dekret o odroczeniu jego sesji, został doręczony p. marszałkowi Trąmcyńskiemu na dzień przed wyznaczonym terminem pierwszego posiedzenia.

Z tego też powodu konwent senatorów Senatu upoważnił p. Marszałka do złożenia protestu przeciwko dekretowi p. Prezydenta Rzplitej, co też zostało uczynione.

KRONIKA.

Warszawa. Groźny pożar wybuchł w składzie aptecznym Cytryna przy ul. Leszno 113. W piwnicach, znajdujących się pod składem, właściciel jego przechowywał paręset litrów benzyny i innych łatwopalnych i eksplodujących materiałów. Skutki tej karygodnej niedbałości były opłakane. Oto z niewiadomej przyczyny zapaliła się benzyna, musiały również eksplodować nagromadzone gazy. Siła wybuchu była tak wielka, że wyrwane zostały podłogi w sklepach parterowych; ramy i kraty u drzwi i okien frontowych zostały siłą wybuchu wyrwane i odrzucone na drugą stronę ulicy.

W płomieniach i pod gruzami zawalonych drzwi i sufitów znaleźli śmierć: właściciel składu Cytryn i właściciel sąsiedniego sklepu z wódkami — Laskowski.

W akcji ratunkowej brały udział cztery oddziały Straży Warszawskiej pod dowództwem kom. I. Prokoppa oraz policja. Ponieważ płomień i dym sięgały 3 piętra domu, a klatka schodowa, przez którą skierowała się główne siła wybuchu zarysowując ściany — wypełniona była gryzącym dymem — więc zaszła potrzeba wyniesienia kilku osób po drabinach. Odznaczył się tu osobistą odwagą por. Straży p. Malinowski. Z personelu obu sklepów oraz z pośród przechodniów rannych było ogółem 7 osób.

Na miejsce tragicznego wypadku zjechali przedstawiciele Komisarjatu Rządu i Policji Państw. Wskutek śmierci samego właściciela składu i ciężkiego zranienia subjektów trudno ustalić przebieg tragicznego wypadku. Nie udało się mianowicie ustalić, co było przyczyną wybuchu.

Baranów (pow. Hżecki). Dnia 23 ub. m. wybuchł tutaj pożar. Przybyłe straże: z Lipska, Ciepeliowa, Solca, Chotczy, Szczekarków miały niezwykle trudne zadanie opanowania rozszalałego żywiołu, który ogarnął połowę wsi. Akcję utrudniała jeszcze nieobecność większej części mieszkańców Baranowa, którzy w tym dniu byli na jarmarku w Lipsku. Po uciążliwej akcji ratunkowej pod dowództwem J. Gąsiora — naczelnika O. S. P. w Woli Soleckiej trwającej od 3 popołudniu do 6 g. rano ogień zdołano wreszcie umiejscowić. Pastwą płomieni padło 18 domów mieszkalnych, 16 stodół i obory. Ogólna suma strat obliczona jest na ½ miliona złotych.

Orzew. Dnia 14 ub. m. zaalarmowano miejscową straż pożarem w zabudowaniach E. Stępora. Natychmiast straż wyruszyła na ratunek i po usilnej akcji ratunkowej, którą kierował zast. naczelnika R. Cyppel, zdołała ogień zlokalizować. Spłonął dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Akcję ratunkową utrudniał brak wody, którą musiano sprowadzać z odległości 1 kilometra.

Sieradz. Odbyło się tutaj Walne zebranie miejscowej Straży przy udziale około 130 osób, zagajone przez prezesa zarządu I. Makowskiego, który powołał na przewodniczącego p. J. Gaweckiego. Funkcje assessorów pełnili d-howie: A. Fidler, J. Dworzaczek, a sekretarza — H. Rudowski.

Zebranie zatwierdziło protokół ostatniego Walnego Zebrania, sprawozdanie z działalności straży na rok ubiegły, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnio-

skami; o przyjęcie rachunków straży i wyrażenie uznania p. Fr. Paszkowskiemu za wzorową pracę. Preliminarz budżetowy na r. b. zatwierdzono z prawem przekroczenia w wypadku pokrycia wydatków i z prawem przenoszenia funduszy z pozycyji do pozycyji. Ustępujących członków zarządu Fr. Paszkowskiego i J. Poradę wybrało zebranie ponownie. Na członków zastępców powołano: J. Cieślckiego, L. Monica i T. Krupińskiego, do Komisji Rewizyjnej zaś pp. St. Jurkiewicza, St. Muszyńskiego i M. Henniga. Walne zebranie postanowiło również popierać wniosek ks. prałata Pogorzelskiego o zorganizowanie Związku Okręgowego Straży Pożarnych w Sieradzu.

Niemenczyn (pow. Wileński). Dnia 9 ub. m. wybuchł tutaj z nieustalonej do tychczas przyczyny pożar w domu p. Bielawicza. Przybyła natychmiast na ratunek miejscowa straż wespół ze strażą K. O. P. przystąpiła do akcji ratunkowej i wkrótce niebezpieczeństwo zlokalizowała. Został tylko częściowo uszkodzony dom mieszkalny. Należy nadmienić, iż Straż pożarna w Niemenczynie znajduje się w niezwykle trudnych warunkach, gdyż brak jej poparcia zarówno ze strony miejscowego społeczeństwa, jak i ze strony władz samorządowych. Jako przykład tego może służyć przyznanie jej przez gminę 50 zł. jako zasiłku na r. b. Należy mieć jednak nadzieję, iż działalność tej pożytecznej placówki nakłoni odpowiednie czynniki miejscowe do życzliwszego potraktowania jej wysiłków na polu pracy społecznej.

SIKAWKI

BECZKI, WOZY, WĘZE, KASKI, PASY, TOPORY, LINKI, POCHODNIE, DZWONY IT.P. SYRENY ALARMOWE

i wszystko dla Straży poleca ze składu

WACŁAW ŁUKASIEWICZ

Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.

KAŻDY STRAŻAK POZNAĆ POWINIEN:

przyczyny pożarów, środki zapobiegające powstawaniu pożarów,
podstawy budownictwa ogniotrwałego.

Obszerne wiadomości w tym zakresie znajdziecie w książce **Inż. J. TULISZKOWSKIEGO**

p. t.

Obrona przed pożarami

(TOM I-szy)

STRON 554

ILUSTRACJI 265

Cena całego tomu w ozdobnej oprawie zł. 17.—

(Dla straży i ich członków 10% ustępstwa)

Poszczególne działy I-go tomu oddzielnie kosztują:

Istota pożarów, ich przyczyny i podział (stron 123) cena zł. 3.—

Środki zapobiegające powstaniu pożarów (stron 130) cena zł. 3.50

Podstawy budownictwa ogniotrwałego (stron 300) cena zł. 7.50

Skład główny w Administracji „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Królewska 23)

Wysyłamy po nadesłaniu należności z doliczeniem 10% na koszty przesyłki.

ŻYCIE SPORTOWE.

CO TO JEST OLIMPJADA.

Polska literatura sportowa posiada w dziedzinie olimpizmu dzieło nieprzeciętnej wartości, a jest nim książka dr. St. Polakiewicza p. t. „Igrzyska VIII Olimpiady”. Znajdzie w niej czytelnik wszystko, co odnosi się do olimpiady: krótki szkic starożytnych olimpiad, wskrzeszenie olimpiad w naszej epoce, historia nowoczesnych olimpiad ze specjalnym uwzględnieniem roli Polski, wreszcie nadzwyczaj szczegółowe i ściśle sprawozdanie z Igrzysk Paryskich VIII Olimpiady oraz Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Chamonix. Masa fotografii, oraz wiele tablic orientacyjnych i statystycznych dopełnia treść dzieła.

W przededniu olbrzymich Igrzysk IX Olimpiady, które odbędą się w Amsterdamie w roku przyszłym oraz wobec przygotowań polskiego świata sportowego do wzięcia udziału w tych igrzyskach — warto, aby inteligentny czytający ogół społeczeństwa zaznajomił się z ciekawym zagadnieniem olimpiad.

OLIMPIJSKIE POMYSŁY NIEMCÓW.

Jaką wagę przywiązują Niemcy do wystąpienia na Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie i z jaką starannością przygotowują się do tego wystąpienia — przekonać się można z drobiazgowości planu przygotowań olimpijskich i z szeregu doskonałych pomysłów. Dla przykładu przytaczamy fakt następujący.

Wiemy, iż dla zawodnika startującego w stadionie niezmiernie ważnym jest kontakt z publicznością, to poczucie, że na trybunach jakaś grupa pragnie jego zwycięstwa. Pragną to wyzyskać Niem-

cy na igrzyskach amsterdamskich i w tym celu już obecnie podjęli starania, aby w stadionie i w mieście oboczyć swych zawodników niejako częścią swej ojczyzny. Mianowicie Niemcy dążą do tego, aby wszyscy Niemcy przybywający do Amsterdamu na Olimpiadę zamieszkali w pobliżu zawodników niemieckich, zaś w stadionie niemiecka publiczność zbierałaby się też w przeznaczony dla niej zgóry części trybun.

MECZ LEKKO - ATLETYCZNY CZECHOSŁOWACJA - POLSKA.

W dniu 17 i 18 b. m. odbył się w Warszawie mecz lekko - atletyczny między dwoma powyższymi państwami. Mimo, że liczyliśmy się z pewną wyższością Czechów, to jednak spodziewaliśmy się wyniku znacznie lepszego dla nas; tymczasem Polska przegrała w stosunku 66:92. Przegrana ta powinna być przestrogą przed zbliżającą się w roku przyszłym Olimpiadą.

Magistrat m. Ostroga n/Horyniem

OGLASZA

KONKURS

NA POSADĘ

Instruktora Zawodowej Straży Pożarnej.

WARUNKI:

1. Zawodowe wykształcenie i dłuższa praktyka, poparta dowodami,
2. Obywatelstwo polskie,
3. Nieprzekroczony wiek 40 lat.

Posada do objęcia z dn. 1.X. 1927 roku.

Do posady przywiązane jest uposażenie w wysokości 217 zł. miesięcznie plus mieszkanie, składające się z jednego pokoju, opa i światło.

Podania należyce udokumentowane wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i referencjami dwóch wiarygodnych osób, należy wносить do magistratu do dnia 23.X 1927 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi

Burmistrz m. Ostroga

(—) M. Galusiński.

CZYTAJCIE WYDAWNICTWA POŻARNICZE!

KOMPLETUJECIE BIBLIOTEKI STRAŻACKIE!

Kalendarz Strażactwa Polskiego (instrukcje ćwiczebne) z przesyłką.	zł. 3.—
Budowanie ogniotrwałe	„ 1.50
Bezpieczeństwo ogniowe	„ 1.—
Technik pożarniczy	„ 6—
Ostrożnie z ogniem	„ 50
Najnowsze sikawki samochodowe	„ 1.50
Krótki rys ratownictwa	„ 2.—
Domy ludowe	„ 1.—
Statut straży (z przesyłką)	„ 35
Regulamin umundurowania i odznaczeń	„ 30
Wzory dystynkcji	„ 25
Księga jubileuszowa Łódzkiej Straży Pożarnej	„ 5.—
Polska Dyrekcja Ubezpiecz. Wzajemnych	„ 3.—

Brzszury powyższe są do nabycia w Administracji *Przeglądu Pożarniczego*.

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki z doliczeniem do cen powyższych 10^o/_o na koszty przesyłki względnie za zaliczeniem pocztowym. Konto P. K. O. № 235.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50. Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pałowski, Michał Radwan,*
nacz. Gl. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.

Rekopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Pałowski.

Kierownik Redakcji: Henryk Pawłowski.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.